

Sezon na kradzieże rowerów już trwa

Data publikacji: 11.06.2004 0:00

brak zdjęcia

W powiecie cieszyńskim prawdziwym zagłębiem rowerowym są okolice Chybia i Strumienia. Nic więc dziwnego, że kradzieże tych pojazdów są tam zjawiskiem powszednim. 7 kwietnia Komisariat Policji w Strumieniu został powiadomiony o zniknięciu roweru górskiego z posesji w Drogomyślu. „Wyparował” on z niezamkniętego garażu. Niecałe trzy tygodnie później kolejny „góral” - wart, bagatela, 1500 zł - skradziono przy jednym z barów w Chybiu. 4 maja rower górski (którego wartość określono na 100 zł) zniknął sprzed apteki w Strumieniu, a trzy dni później ktoś wyniósł damkę z budynku... Szkoły Podstawowej przy ul. Bielskiej w Chybiu. Rower ten należał do pracownicy podstawówki. 11 maja do strumieńskiego komisariatu zgłosił się kolejny mieszkaniec Chybia, który powiadomił funkcjonariuszy o kradzieży roweru spod baru „Leśniczówka”.

- *Zdarza się, że przed gospodą ktoś przez pomyłką wsiądzie nie na swój rower, ale w takich wypadkach rowery z reguły się znajdują. O wiele gorzej sytuacja wygląda z drogimi, bardzo dobrymi jednośladami. W ich wypadku pomaga znakowanie, ale nawet tak zabezpieczone „górale” są bardzo trudne do odnalezienia i z reguły giną bez wieści* - mówi **Ireneusz Korzonek**, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Zdaniem policji, kradzieżami rowerów nie trudnią się wyspecjalizowane grupy. W dodatku, mimo iż w Żabim Kraju rowerów jest najwięcej, akurat tam wcale nie znikają najczęściej. . - *O wiele większe natężenie kradzieży obserwujemy w Cieszynie czy Skoczowie. Być może dlatego, że mieszkańcy Chybia jeżdżą do pracy i po zakupy na gorszych rowerach, a na lepsze wsiadają tylko przy okazji spacerów* - stwierdza I. Korzonek.